



Kolonja wakaoyjna w Koobanowie: Scena z obrazka „Sen uśpionej dziewczynki”, odegranego przez dziatwę.

Republika rosyjska.

Chociaż wiadomości z Rosji nadchodzą skąpe i bardzo trudno skontrolować ich wiarygodność, jest zdaje się, pewnem, że próba zamachu stanu podjęta przez gen. Kornilowa nie miała powodzenia. Zdaje się, że liczył zanadto na swoją popularność w armii, gdy tymczasem przeważające tam obecnie elementy są całkowicie przejęte duchem rewolucyjnym. Nie wiemy dotychczas, jaki był przebieg całego zajścia, gdyż sprawozdania dzienników zagranicznych są niejasne i sprzeczne; zdaje się jednak, że zbrojne starcia, o ile do nich przyszło, ograniczyły się do nieznacznych potyczek przednich straży. Kornilow maszerował z kilku pułkami na Petersburg, aby, jak twierdził, stłumić tam rozruchy maksymalistów. Dotarł do Ługi i Gieczyny w odległości 40 klm. od Petersburga; tam miały go odstać oddziały, które z nim szły dotychczas, dowiedziawszy się od delegatów petersburskich o „prawdziwych” zamiarach generała. Kornilow został uwięziony, a władza pozostała w rękach Kiereńskiego, który utworzył nowy „wojenny” rząd, złożony z pięciu, czy sześciu ministrów, których sobie sam dobrał.

Wystąpienie Kornilowa było oczywiście przedwczesne i rozpoczęte bez dokładniejszego obliczenia sił obu obozów. Jego porażka przyspieszyła tylko dawno zapowiedziane proklamowanie republiki, którą nowy rząd ogłosił co prędzej, aby od razu odjąć



Kompania atakowa: Kolumna szturmowa idąca do ataku na druty kolczaste.

(Fot. Bufa).



Republika rosyjska: Zdobyty przez Niemców sztandar rosyjski z napisem: „Niech żyje demokratyczna republika i międzynarodówka.” (Fot. Bufa).

propagandzie monarchicznej podstawy legalne. Dotychczas bowiem monarchiczna forma rządu nie została urzędowo zniesiona, a rewolucyoniści nie mieli ustawowego pretekstu do ścigania zwolenników monarchii. Ogłoszenie republiki dostarczyło go rządowi i radom robotniczym, które obecnie reprezentują jedynie prawodawcze, zorganizowane ciało w Rosji. Odtąd zatem agitacja za monarchią będzie uważana jako zbrodnia stanu, co do pewnego stopnia odstraszy wielu zwolenników dawnego systemu od jawnego działania. Role będą więc zamienione; teraz monarchiści zaczęli konspirować, a republikanie zastosują przeciw nim te wszystkie środki, jakich aż do wybuchu rewolucji używała monarchia przeciwko politycznym spiskowcom.

Kompania atakowa.

Sposoby walki już w ciągu obecnej wojny uległy zasadniczym zmianom. Ciągłe doskonalenie się broni, nowe narzędzia śmiercionośne, niemal z dnia na dzień zmieniają fizyognomię bitwy. Armie muszą wciąż przystosowywać swą organizację do tych ulepszeń w technice prowadzenia walki. Wśród tych zmian reorganizacyjnych, powstały w ostatnich czasach tak zwane kompanie atakowe (szturmowe), składające się z wyborowych żołnierzy i specjalnie w tym celu wyszkolonych. O zadaniach i sposobach walki kompanii szturmowej daje pojęcie opis ataku,

dokonanego przez taką kompanię na froncie zachodnim.

„Od czasu ostatniej wycieczki — czytamy w tym opisie — na naszym odcinku panował względny spokój. W bezpiecznym oddaleniu poza frontem spoczywała kompania atakowa i czekała na nowy rozkaz do pracy. A tę już przygotowywano. Dowiedzieliśmy się o tem ubocznie. Dzisiaj rano zjawił się nasz komendant, zrobiono apel i komendant rozpoczął w te słowa: „Moi drodzy, mamy znowu wykonać mały atak. O co chodzi, nie potrzebuję wam objaśniać, znacie waszą powinność. Posłuchajcie...” Na podstawie specjalnej karty rozpoczął wykład, wskazując, gdzie i jak mamy wykonać naszą robotę. Przedewszystkiem pouczył starszyznę. Punkt po punkcie tłumaczył im sytuację. Wreszcie: „Do jutra!”

Po apelu, w grupkach, już ubrani w atakowe mundury, omawialiśmy przedsięwzięcie. Rady wojenne w miniaturze. Wszystko omówiliśmy dokładnie między sobą. Tego rodzaju porozumienie między członkami wyprawy, gdzie każdy ma pracować samodzielnie, jest koniecznem. Każdy musi znać dokładnie swe zadanie i tylko w takim razie powodzenie jest zapewnione, a dowódca może liczyć na swoich ludzi.

Pod osłoną nocy dotarliśmy do przedniej pozycji. Anglicy bili ogniem rozsypkowym, to też zajmowanie pozycji odbyło się w tyralierce. Bez strat dotarliśmy do przodu. Dokładne obserwacje ustaliły już poprzednio, gdzie są najsłabsze punkty linii nieprzyjacielskiej. Ścisłe oznaczono miejsca wypadu. Czekaliśmy do świtu, a w tym czasie jeszcze